



Sygn. akt III PK 52/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący)

SSN Dawid Miąsik

SSN Krzysztof Staryk (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa małoletniej K. W. i małoletniej P. W. działających przez przedstawiciela ustawowego A. W.

przeciwko Miejskiemu Zakładowi Budynków Spółce z o.o. w S.

z udziałem interwenientów ubocznych: [...]o zapłatę zadośćuczynienia i renty, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 13 stycznia 2016 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 3 grudnia 2014 r.,

I. oddala skargę kasacyjną,

II. zasądza od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 1800 (jeden tysiąc osiemset) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2014 r., Sąd Apelacyjny – w sprawie z powództwa małoletnich: K. W. i P. W., działających przez przedstawiciela ustawowego A. W. przeciwko Miejskiemu Zakładowi Budynków Spółce z udziałem interwenientów ubocznych: M. M. i U. Towarzystwo Ubezpieczeń o zapłatę zadośćuczynienia i rentę – oddalił apelację strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w T. z dnia 27 marca 2014 r., którym Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz: małoletniej P. W. tytułem zadośćuczynienia kwotę 95.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 czerwca 2011 r. (pkt I); na rzecz małoletniej P. W. począwszy od czerwca 2011 r. rentę w kwocie 300 zł miesięcznie, płatną do 15-go dnia każdego miesiąca, począwszy od dnia 15 czerwca 2011 r. z ustawowymi odsetkami z tytułu uchybienia poszczególnym terminom płatności (pkt II); na rzecz małoletniej K. W. tytułem zadośćuczynienia kwotę 95.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 czerwca 2011 r. (pkt. III); na rzecz małoletniej K.W. począwszy od czerwca 2011 r. rentę w kwocie 300 zł miesięcznie, płatną do 15-go dnia każdego miesiąca począwszy od dnia 15 czerwca 2011 r., z ustawowymi odsetkami z tytułu uchybienia poszczególnym terminom płatności (pkt IV); w pozostałej części oba powództwa oddalił (pkt V); koszty procesu, w tym koszty zastępstwa procesowego pomiędzy stronami oraz interwenientami ubocznymi wzajemnie zniósł (pkt VI); nakazał ściąganie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwoty 9.680 zł tytułem części brakujących opłat od obu pozwów oraz kwoty 1.155,50 zł tytułem części poniesionych przez Sąd wydatków (pkt VII); odstąpił od obciążania obu powódek pozostałą częścią brakujących opłat od pozwów oraz pozostałą częścią poniesionych przez Sąd wydatków (pkt VIII).

Sąd ustalił, że M. W. był zatrudniony u strony pozwanej od 1 października 2008 r. na stanowisku konserwatora-dekarza. W dniu 27 lipca 2009 r. został przydzielony do pomocy przy pracach dekarских, tj. wykonywanych przez dwóch pracowników strony pozwanej na dachu budynku przy ulicy N. 2 w S.. Stosownie do poleceń mistrza M. M. wydanych pracownikom rano na odprawie w bazie spółki, M. W. miał również dostarczać na dach materiały potrzebne do robót przy tynkowaniu kominów wykonywanych przez murarzy. W trakcie odprawy mistrz M. M. nie wydawał M.W., ani innym pracownikom poleceń dotyczących usunięcia z dachu

budynku metalowego masztu. 24 lipca 2009 r. kierownik sekcji remontów A. S., mistrz M. M. i przedstawiciel wspólnoty mieszkaniowej W. C. w obecności pracowników odbyli na dachu rozmowę, w trakcie której padły stwierdzenia, że „maszt trzeba będzie usunąć, bo jest już skorodowany”. 27 lipca 2009 r. około południa po zakończeniu prac dekarских M. W. zaproponował, aby zdemontować skorodowany maszt stojący na środku dachu i przystąpił do wycinania szlifierką jednej z linek odciążowych masztu. Pozostali pracownicy obecni na dachu trzymali linki odciążowe. Po odcięciu dwóch kolejnych linek, M. W. rozpoczął odcinanie samego masztu, następnie chwycił czwartą linkę odciążową i pociągnął w swoją stronę. Maszt zaczął przechylać się w jego kierunku. M. W. puścił linkę i zaczął cofać się w kierunku krawędzi dachu. Potknął się o nieodciętą kotwę przymocowaną do dachu, przewrócił się, stoczył do krawędzi i spadł z dachu z wysokości około 9 metrów na betonowy chodnik przy budynku. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala w S. W czasie zabiegu operacyjnego M. W. zmarł. W dniu wypadku M. W. oraz pozostali pracownicy wykonujący pracę na dachu byli trzeźwi. Powołany przez pracodawcę zespół powypadkowy dokonał ustaleń okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy. W protokole powypadkowym z 19 sierpnia 2009 r. stwierdzono, że wypadek, jakemu uległ M. W. 27 lipca 2009 r., jest śmiertelnym wypadkiem przy pracy. W protokole powypadkowym nie stwierdzono umyślnego naruszenia przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia.

Postępowanie karne – przeciwko M. M. oskarżonemu o to, że w dniu 27 lipca 2009 r. w S. będąc zatrudnionym jako mistrz robót w Miejskim Zakładzie Budynków i będąc odpowiedzialnym z tego tytułu za bezpieczeństwo i higienę pracy podległych sobie pracowników, nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku w ten sposób, że w czasie wykonywania na dachu budynku nr 2 przy ulicy N. pracy przy wymianie obróbek blacharskich, tynkowaniu kominów i demontażu masztu odgromowego, nie zorganizował prowadzenia tych prac w sposób bezpieczny, nie wyegzekwował od podległych sobie pracowników bezpiecznych metod pracy i nie wyegzekwował pracy w zabezpieczeniach; bezpośrednim następstwem tego był śmiertelny upadek z dachu M. W. – tj. o przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. zostało warunkowo umorzone wyrokiem Sądu

Rejonowego w S. z dnia 16 marca 2011 r., na okres próby jednego roku na zasadzie art. 66 § 1 § 2 i § 3 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k.

Zgodnie z decyzją organu rentowego z 16 marca 2011 r. od dnia 1 marca 2011 r. renta rodzinna wypłacana przez ZUS wynosi 873,83 zł i podlega podziałowi na trzy równe części: uprawnione do renty były dwie małoletnie powódki oraz A. W., wdowa po zmarłym.

Sąd uznał, że spór dotyczył zgłoszonych przez małoletnie powódki roszczeń o zasądzenie od pozwanej spółki, jako pracodawcy nieżyjącego ojca powódek świadczeń uzupełniających do świadczeń wypłaconych z ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.; dalej jako: „ustawa wypadkowa”). Kwestią sporną było to, czy śmiertelny wypadek, któremu uległ M. W. w dniu 27 lipca 2009 r. pozostawał w związku z jego pracą wykonywaną w tym dniu na rzecz pozwanej spółki. Spełnienie pozostałych przesłanek uznania za wypadek przy pracy zdefiniowany w art. 3 ust 1 pkt 1 ustawy wypadkowej tego zdarzenia – według Sądu – nie budzi wątpliwości. Sąd podkreślił, że kwalifikacja zdarzenia z 27 lipca 2009 r. nie budziła wątpliwości zespołu powypadkowego, który w dniu 19 sierpnia 2009 r. sporządził protokół powypadkowy zatwierdzony bez zastrzeżeń przez prezesa zarządu pozwanej spółki następnego dnia. Wątpliwości w tym zakresie pojawiły się dopiero po trzech latach po wypadku, w czasie trwania postępowania w niniejszej sprawie.

Zgodnie z art. 3 ust 1 pkt 1 ustawy wypadkowej za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych. Sąd drugiej instancji wskazał, że przedmiotem ustaleń – przy bezspornej okoliczności, że M. W. w dniu 27 lipca 2009 r. świadczył pracę na rzecz pozwanej spółki – było, czy wycinanie masztu na dachu budynku, gdzie wykonywał on pracę w tym dniu, pozostawało w związku z pracą. Oceniając tą kwestię Sąd uznał, że dla ustalenia związku zdarzenia z pracą wystarcza stwierdzenie, iż pozostawało ono z pracą w związku: czasowym, miejscowym lub funkcjonalnym. Czasowy i miejscowy związek zdarzenia z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu, bądź

poniósł śmierć w czasie i w miejscu, w którym pozostawał w sferze interesów pracodawcy. Jeżeli natomiast przyczyna zewnętrzna zadziałała poza czasem i miejscem wykonania normalnych czynności pracowniczych, wówczas niezbędne jest stwierdzenie funkcjonalnego związku z pracą...”. Sąd stwierdził, że M. W. w dniu 27 lipca 2009 r. świadczył pracę na rzecz pozwanej Spółki jako pomocnik przy pracach dekarских wykonywanych na dachu budynku mieszkalnego w S., gdzie doszło do wypadku. Do wypadku zatem doszło w godzinach pracy i w miejscu jej wykonywania na rzecz pracodawcy. Czynność wycinania masztu, jakiej podjął się M. W., przy wykonywaniu której doszło do wypadku, nie była mu zlecona przez przełożonego, chociaż z okoliczności ustalonych w trakcie postępowania dowodowego wynika, że jej wykonanie przez Spółkę było omawiane w obecności pracowników przez przedstawicieli zleceniodawcy i pracodawcy. M. W. mógł więc pozostawać w przekonaniu, że podejmując się wykonania tej czynności, działa w interesie swojego pracodawcy. Bez wątplenia wypadek M. W. z dnia 27 lipca 2009 r., którego następstwem była jego śmierć pozostawał w związku zarówno czasowym, jak i miejscowym z pracą świadczoną przez niego w tym dniu na rzecz pozwanego pracodawcy. W ocenie Sądu wypadek ten odpowiada ustawowej definicji wypadku przy pracy określonej w art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej.

Postępowanie dowodowe nie potwierdziło twierdzeń pozwanej, że do wypadku doszło z wyłącznej winy M. W. Zarzut zgłoszony przez pozwaną spółkę i pełnomocnika procesowego interwenienta ubocznego, że M. W. był w czasie wykonywania pracy w krytycznym dniu nietrzeźwy lub pod działaniem środków odurzających nie został wykazany żadnymi środkami dowodowymi. Pozwana nie udowodniła także twierdzenia, że M. W. chciał wycięty metalowy maszt zabrać i samodzielnie sprzedać jako złom.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że dowody zaprezentowane przez stronę pozwaną: oświadczenie przedstawiciela zarządu spółki o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli (podpisu zatwierdzającego protokół powypadkowy) oraz zeznania pracowników spółki (nadal pozostających w zatrudnieniu u tego pracodawcy) są dowodami niewystarczającymi, aby po trzech latach od wypadku zarzucić nieżyjącemu M. W. jego nietrzeźwość lub odurzenie innymi środkami w

dniu wypadku, jak również zamiar dokonania kradzieży metalowego masztu z dachu budynku, na którym pracował.

Sąd wskazał, że z uwagi na to, że powódki dochodziły świadczeń uzupełniających w związku z wypadkiem przy pracy, któremu uległ ich ojciec na podstawie art. 446 § 4 k.c. dla uwzględnienia powództwa koniecznym było wykazanie przesłanek odpowiedzialności deliktowej pracodawcy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Zawinione działanie pracodawcy może polegać na niezastosowaniu się do obowiązków wynikających z przepisów prawa pracy – określonego w art. 15 k.p. obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy i wydanych na podstawie dyspozycji z art. 207-237 k.p. rozporządzeń wykonawczych. Zgodnie z art. 207 § 1 k.p. pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny w zakładzie pracy. Zgodnie z art. 207 § 3 k.p. pracodawca oraz osoba kierująca pracownikami obowiązani są znać w zakresie niezbędnym do wykonywania ciężących na nich obowiązków przepisy o ochronie pracy w tym przepisy oraz zasady bhp. Sąd podkreślił, że M. W. wraz z innymi pracownikami pozwanej spółki w dniu 27 lipca 2009 r. wykonywał pracę na dachu budynku mieszkalnego, tj. na wysokości ponad 9 metrów nad poziomem ulicy. Zgodnie z przepisami rozporządzenia MPiPS z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bhp (Dz.U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650) była to praca wykonywana na wysokości. M. W. (ani też żaden z pozostałych pracowników spółki pracujący razem z nim) nie stosował w czasie pracy odpowiedniego rodzaju sprzętu chroniącego przed upadkiem z wysokości. W miejscu pracy nie było odpowiedniej ilości tego sprzętu, aby wszyscy pracownicy mogli być w niego wyposażeni. Nikt z osób odpowiedzialnych za dozór pracowników pracujących na wysokości nie sprawdzał w tym dniu, w jakich warunkach pracę tą wykonują. Powyższe zaniedbania i uchybienia pracodawcy zostały wykazane przez Państwową Inspekcję Pracy i biegłego sądowego z zakresu bhp. Wskazane zaniedbania doprowadziły do tego, że M. W., który potknął się o odciąg linki na dachu, pozostając bez żadnych zabezpieczeń spadł z dachu i w wyniku doznanych obrażeń poniósł śmierć. W tych okolicznościach nie można mówić o braku związku pomiędzy wskazanymi zaniedbaniami i uchybieniami pozwanego pracodawcy a

wypadkiem M. W., który na dachu budynku znalazł się w tym dniu z polecenia pracodawcy i wykonywał tam swoją pracę. Strona pozwana w żaden sposób nie wykazała powoływanego wielokrotnie w apelacji „bezprawnego działania” M. W.

Oceniając kwestię wysokości zadośćuczynień na podstawie art. 446 § 4 k. c. w związku z art. 445 § 1 k. c. – Sąd ustalił (w oparciu o badania i opinię wydaną przez biegłych Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno – Konsultacyjnego w S.) rozmiar krzywdy, cierpienia i negatywnych skutków dla rozwoju i prawidłowego kontaktu z otoczeniem, jakim była utrata ojca przez małoletnie powódki. Rozmiar cierpienia i ujemnych przeżyć związanych z osamotnieniem małoletnich powódek, które w chwili śmierci ojca miały 8 i 12 jest, w ocenie Sądu, bezdyskusyjny. Według Sądu odpowiednimi kwotami z tytułu zadośćuczynienia za doznane krzywdy przez małoletnie powódki są kwoty po 95.000 zł dla każdej z nich. Kwoty te spełniają funkcję kompensacyjną i nie prowadzą do nadmiernego wzbogacenia. Przy czym jednorazowe odszkodowanie wypłacone z ubezpieczenia wypadkowego (ubezpieczenia społecznego) nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia ustalonego zgodnie z art. 445 § 1 k. c. Jednocześnie odszkodowanie to zostało jednak uwzględnione przez Sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że Sąd pierwszej instancji ustalając kwoty zadośćuczynienia pieniężnego dla małoletnich powódek (żądanie pozwu po 190.000 zł na rzecz każdej z nich) miał na względzie okoliczności wypadku przy pracy i niewątpliwe przyczynienie się samego M. W. do jego zaistnienia (przystąpienie do wycinania masztu, co nie było objęte zakresem prac na dachu, zgodnie z poleceniami przełożonych).

Sąd drugiej instancji podzielił także stanowisko Sądu pierwszej instancji w zakresie wysokości zasądzonych na rzecz małoletnich powódek rent uzupełniających.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w całości strona pozwana zaskarżyła skargą kasacyjną. Skargę oparto na podstawie materialnoprawnej (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) i zarzucono:

1) błędną wykładnię art. 415 k.c. w związku z art. 120 k.p. oraz art. 300 k.p. przez przyjęcie przez Sąd drugiej instancji, że pozwany pracodawca odpowiada na zasadzie winy za śmierć M. W. przy wycinaniu masztu, który to pracownik bez

wyraźnego polecenia pracodawcy, po zakończeniu obowiązków pracowniczych, działał z własnej inicjatywy i na własne ryzyko. W ocenie skarżącej nie ponosi ona odpowiedzialności za zaistniały wypadek, ponieważ M. W. działał na własne ryzyko bez istotnej potrzeby, bez polecenia pracodawcy, dobrowolnie i świadomie naraził się na znane mu szczególne niebezpieczeństwo, które w efekcie wyłączyło bezprawność i stanowi negatywna przesłankę odpowiedzialności deliktowej;

2) błędną wykładnię art. 415 k.c. w związku z art. 361 k.c., art. 120 k.p. i art. 300 k.p. przez przyjęcie, że:

a) niezapewnienie bezpiecznych warunków pracy przez mistrza M. M., rozciągnięte także na czynność, przy której doszło do wypadku, czyli oparte przez Sąd na założeniu, pozostawało w związku przyczynowo - skutkowym ze śmiercią M. W., podczas gdy wypadek ten nie jest normalnym następstwem zaniechania pozwanej spółki, z którego szkoda wynikła, a niezapewnienie odpowiednich warunków bhp w zakładzie pracy nie może rozciągać odpowiedzialności w tym zakresie, na wszystkie hipotetyczne wypadki, jakie mogły mieć miejsce w pozwanym zakładzie pracy;

b) automatyczne przyjęcie, że wypadek M. W. jest zdarzeniem, za które *a priori* ponosi odpowiedzialność pozwany pracodawca, podczas gdy w sformułowaniu „związek z pracą”, użytym w definicji wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust 1 pkt 1 ustawy wypadkowej, nie chodzi o związek przyczynowo – skutkowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.;

3) niewłaściwe zastosowanie art. 120 k.p. w związku z art. 415 k.c. i art. 300 k.p. przez przyjęcie błędnego związku pomiędzy stanem faktycznym sprawy a normą prawną przepisu art. 120 k.p. wyrażające się w przyjęciu przez Sąd Apelacyjny, że M. W. w czasie, gdy nastąpił wypadek, uznany został za pracownika w rozumieniu powyższego przepisu, podczas gdy ten doprowadził do wypadku w czasie nieprzeznaczonym na wykonywania pracy, podejmując czynności wykraczające poza zakres jego obowiązków pracowniczych przy sposobności zatrudnienia w zakładzie pracy, nie występował w charakterze pracownika, nie działał w zamiarze osiągnięcia celów objętych działalnością zakładu pracy, wprost przeciwnie, jego działanie wykraczało poza ich zasięg, nie dotyczyło wykonywania zleconych mu przez zakład pracy czynności, które w ramach umowy o pracę

obowiązany był wykonywać, przez co doszło do naruszenia przepisu art. 120 § 1 k.p.;

4) błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 445 § 1 k.c. oraz art. 446 § 4 k.c. w związku z art. 415 k.c., art. 120 k.p. i art. 300 k.p. przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie zadośćuczynienia oraz renty podczas, gdy powołane przepisy zostały odniesione do stanu faktycznego wyłączającego ich zastosowanie, co nastąpiło, dlatego, że Sądy obu instancji nie skonkretyzowały podstaw prawnych deliktowej odpowiedzialności pozwanej spółki, nie biorąc pod uwagę braku winy z uwagi na czas i sposób działania M. W., jako przesłanki wyłączenia odpowiedzialności pracodawcy.

Skarżący wniósł o: - uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu sądowi i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu drugiej instancji i rozstrzygnięcie sprawy przez oddalenie powództwa w całości, stosownie do art. 398¹⁶ k.p.c., i zasądzenie „od pozwanego na rzecz pozwanego” kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powódki wniosły o oddalenie skargi kasacyjnej strony pozwanej oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódek kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest nieuzasadniona.

Sąd Najwyższy, rozpoznając nadzwyczajny środek odwoławczy w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2014 r., I UK 434/13, LEX nr 1446443).

W tym kontekście należy przypomnieć ustalenia Sądu, że wypadek z dnia 27 lipca 2009 r. zdarzył się około południa (w zwykłych godzinach pracy), w czasie wykonywania na dachu demontażu masztu, bez właściwego nadzoru ze strony pracodawcy. M. W. mógł pozostać w przekonaniu, że podejmując się wykonania tej czynności, działa w interesie swojego pracodawcy, gdyż słyszał rozmowę przełożonego, która dotyczyła tej kwestii. Kwestia, że był to wypadek przy pracy nie budziła wątpliwości zespołu powypadkowego, który w dniu 19 sierpnia 2009 r. sporządził protokół powypadkowy zatwierdzony przez prezesa zarządu pozwanej spółki następnego dnia. Trafność tych ustaleń zakwestionował dopiero po trzech latach po wypadku, w czasie trwania postępowania w niniejszej sprawie.

Nie było sporne, że nikt z pracowników wykonujących pracę na dachu budynku nie używał środków ochrony zabezpieczających przed upadkiem z wysokości. Pozwany pracodawca nie wywiązał się więc z ciężącego na nim z mocy art. 207 k.p. obowiązku. Powyższe naruszenie – w ocenie Sądu drugiej instancji - uzasadnia jego kwalifikację jako deliktu. Za powyższe zaniedbania pozwana spółka ponosi winę jako pracodawca zmarłego ojca powódek.

Nieuzasadnione są zarzuty skargi kasacyjnej dotyczące naruszenia art. 120 k.p., gdyż podstawą prawną rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego był przede wszystkim art. 446 § 4 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c. oraz art. 300 k.p.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 stycznia 2010 r., II PK 132/09, LEX nr 584733, wyraził pogląd, że odpowiedzialność deliktowa pracodawcy za wypadek przy pracy doznany przez pracownika jest odpowiedzialnością subsydiarną w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej, która odpowiada w razie spełnienia warunków (przesłanek) z ustawy wypadkowej. Pracownik, występując powództwem, nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz musi wykazać wszystkie przesłanki prawne cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej. W przypadku deliktu są to: 1) ciężąca na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, w szczególności oparta na zasadzie winy (art. 415 k.c.), 2) poniesiona szkoda (wynikająca z uszczerbku na zdrowiu - art. 361 § 2 k.c., art. 444 i 445 k.c.), 3) związek przyczynowy pomiędzy

zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (art. 361 § 1 k.c.).

Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest więc wykazaniem przez pracownika w toku procesu, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2015 r., II PK 170/14, LEX nr 1681882).

W ocenie obecnego składu Sądu Najwyższego praca w krytycznym dniu nie została zorganizowana prawidłowo, gdyż wszyscy pracownicy pracowali na dachu bez wymaganych przepisami bhp zabezpieczeń. Mogło więc w każdej chwili dojść do upadku z dachu przy zwykłych pracach dachowych. Pracodawca odpowiada za zapewnienie pracy przy użyciu linek i innego sprzętu zabezpieczającego. Wykonywanie nawet zwykłych czynności przy krawędzi dachu bez właściwych zabezpieczeń implikuje deliktową odpowiedzialność pracodawcy w razie potknięcia się pracownika i upadku z dachu.

Roszczenia dochodzone na podstawie art. 446 § 3 k.c. należą do roszczeń odszkodowawczych i dotyczą tzw. szkody pośredniej, stanowiącej wyjątek od zasady, że roszczenia odszkodowawcze przysługują jedynie osobom bezpośrednio poszkodowanym czynem niedozwolonym. Roszczenia te mają samodzielny charakter. Są one jednak ściśle związane z osobą zmarłego i dlatego jego przyczynienie się do powstania szkody nie może pozostać bez wpływu na wysokość tych roszczeń. Oczywiście jest bowiem, że skoro przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody może stanowić - stosownie do art. 362 k.c. - podstawę do obniżenia odszkodowania należnego bezpośrednio poszkodowanemu, to tym bardziej jest to uzasadnione wobec osób jedynie pośrednio poszkodowanych, którym ustawa przyznaje prawo dochodzenia określonych roszczeń odszkodowawczych. Art. 362 k.c. dotyczy ogólnie ujętego „obowiązku naprawienia szkody” bez zróżnicowania podstawy prawnej, z którego

obowiązek naprawienia szkody wynika, jak również podmiotu, na rzecz którego obowiązek ten ma być spełniony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2012 r., I CSK 660/11, LEX nr 1228769).

Podzielając te konstatacje Sąd Najwyższy uznał, że ustalenia poczynione przez Sąd Apelacyjny nie dają podstaw do sugestii, że pozwany nie ponosił odpowiedzialności za powstanie wypadku przy pracy, gdyż odpowiedzialność taką ponosił np. tylko mistrz albo zmarły pracownik. Zwrócić też należy uwagę, że Sądy uwzględniły pewne przyczynienie się ojca powódek do powstania wypadku (przystąpienie do wycinania masztu, co nie było objęte jednoznacznym zakresem prac na dachu, zgodnie z poleceniami przełożonych) i uwzględniły powództwo o zadośćuczynienie tylko w połowie w porównaniu z żądaniami pozwów.

Zadośćuczynienie przyznawane na podstawie art. 446 § 4 k.c. nie jest zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia przez nią szkody majątkowej, a jego celem jest kompensacja krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej, a zatem zerwaniem więzi rodzinnych z nią i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2015 r., V CSK 493/14, LEX nr 1751292).

Biorąc powyższe pod uwagę trzeba stwierdzić, że dokonana przez Sąd Apelacyjny ocena rozmiaru krzywdy powódek w dostateczny sposób uwzględniała istotne okoliczności, mające wpływ na rozmiar cierpienia i ich sytuację po śmierci ojca, czego konsekwencją stało się właściwe uwzględnienie kompensacyjnej roli zadośćuczynienia.

Skarga kasacyjna nie kwestionuje wprost wysokości zadośćuczynienia; kontestacja tych wysokości wymagałaby wykazania, że zasądzone w zaskarżonym wyroku zadośćuczynienia są rażąco wygórowane i nastąpiło oczywiste naruszenie kryteriów jego ustalania (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06, OSNP 2008 nr 1-2, poz. 11). Skarżący nie wykazał rażącego naruszenia kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia przez Sąd Apelacyjny. Skarżący nie wykazał też naruszeń, które uzasadniałyby przedstawione w skardze zarzuty prawa materialnego i tym samym możliwości uznania skargi za oczywiście uzasadnioną.

W świetle art. 362 k.c. przyczynienie się poszkodowanego nie prowadzi automatycznie do zmniejszenia odszkodowania i jest jedynie warunkiem jego miarkowania, po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, a zwłaszcza stopnia winy obu stron (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06). Jednakże, wbrew zarzutom skargi kasacyjnej, Sąd Apelacyjny rozważył te kwestie i choć jego uzasadnienie w tym zakresie nie jest pogłębione, to jednak pozwala na ocenę zasadności obniżenia przyznanych świadczeń o 50 procent w porównaniu do pozwów.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁴ k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na art. 98 § 1 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. w zw. § 2 pkt 6 i § 9 pkt 5 i § 10 ust. 4 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.) – orzeczono jak w sentencji wyroku.

kc